

Lśnienie – Coma

W tamtym ciemnym domu
Pojawiły się nie wiedzieć skąd
Świetliste cienie
Potem nagły wstrząs
Obezwładnił nas nieznośny blask
Ogniste lśnienie
Prześwietlone oczy
Prześwietlone neonami łby
Tęczowe włosy
Prześwietlony byt
Ultrafioletowe łzy i my
Jak prześwietlony film
Trzeba będzie tworzyć
Supernowy prześwietlony kształt
By rzeczom nadać treść
Prześwietlony świat
Niedorzecznie idealny plan
Już nic nie znaczy
Braciszku
Przyszło nam szumieć
Na skurwiałym bruku
Miasta królów
Braciszku
Przyszło nam przejrzeć na oczy
Ja wiem
Nosiliśmy w sercach misterne projekty
Bezpiecznej hodowli dusz
Ja wiem
Ile zostało w nas ufności
Gdy formy zniosła treść
Nie mniej
Było pytań kiedy legły w gruzach
Konstrukcje sprawiedliwych
Nie mniej
Smakowało uleganie szaleństwu
Naginanie wieczności

Oo

Ja wiem, ja wiem

Teraz nam trzeba

Z entropii, z wolności i z głodu

Odnowić moc

Ja wiem, ja wiem

Ile zostało w nas ufności

Choć formy zniosła treść

Ja wiem, ja wiem

Ja wiem, ja wiem

Trzeba będzie na własność

Odbudować nam kosmos

Niemniej dobrze mi wiedzieć

Czy rozumiesz, czy jesteś

Prześwietlone oczy

Prześwietlone neonami łby

Tęczowe włosy

Prześwietlony byt

Ultrafioletowe łzy i my

Jak prześwietlony film

Trzeba będzie tworzyć

Supernowy prześwietlony kształt

By rzeczom nadać treść

Prześwietlony świat

Niedorzecznie idealny plan

Już nie dotyczy nas



Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych